Pajka, Stanisław

'Mała Ojczyzna' w świadomości pracowników administracyjnych i działaczy samorządowych gmin

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 7, 193-200

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

STANISŁAW PAJKA

„MAŁA OJCZYZNA" W ŚWIADOMOŚCI PRACOWNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH I DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH GMIN

PROBLEMATYKA BADAŃ

W niniejszym artykule, co już zaznaczono w tytule, chcę przedstawić w skrótowej formie wyniki sondażu będące fragmentem obszerniejszych wieloetapowych badań zleconych do realizacji przez Komitet Badań Naukowych Ostrołęckiemu Towarzystwu Naukowemu[1]. Ze względu na sprawozdawczy charakter relacji pomijam szczegółową prezentację kwestii teoretyczno-metodologicznych, warsztatowych, terminologicznych, literatury przedmiotu itp., związanych z problematyką wyszczególnioną w tytule. Ograniczę się zatem do podania kilku podstawowych, niezbędnych informacji.

Celem sondażu, przeprowadzonego w połowie bieżącego roku, było uzyskanie odpowiedzi na pytanie: jak jest postrzegana najbliższa ojczyzna przez pracowników i działaczy administracji samorządowej szczebla gminnego? Chodziło więc o uchwycenie stosunku do „Polski lokalnej" tej grupy ludzi, którzy z racji pełnionych funkcji kierują konkretnymi obszarami kraju, pełnią w nich rolę szeroko rozumianych elit. Z pewnością jednym z ważnych czynników efektywności działań interesującej nas grupy ludzi jest stopień ich zakorzenienia się w społecznościach lokalnych, poczucie więzi emocjonalnej z obszarami, którymi „sterują". W innym bowiem przypadku, a więc przy poczuciu obcości w miejscu pracy, przy braku identyfikacji z najbliższą okolicą, braku znajomości jej dziejów etc., trudno sobie wyobrazić skuteczną działalność interesujących nas elit, które stanowią o dynamice rozwoju Polski lokalnej. Jaka jest przeto rzeczywistość? Czy i na ile te właśnie elity lokalne są związane ze swoimi małymi ojczyznami? To właśnie pytanie stanowiło główną osnowę niniejszych badań.

Oczywiście prezentowany tu szkic jest tylko przyczynkiem, nie wyczerpującym całej złożoności podjętej problematyki. O tyle jest on istotnym przyczynkiem, iż do tej pory nie dysponujemy tego rodzaju oglądem intersujących nas elit lokalnych. W tej sytuacji każda próba empirycznego rozpoznania tej problematyki — a taką stanowi niniejszy tekst — zasługuje na uwagę.

ZBIOROWOŚĆ ZBADANA I TECHNIKA BADAŃ

Szczegółowa charakterystyka intersującej nas populacji, jak również sposobu zbierania materiałów, zostały zawarte w artykule dr Andrzeja Kozłowskiego[2]. Dlatego w tym miejscu ograniczę się do podania tylko kilku podstawowych danych. W składzie tej populacji znaleźli się — z małymi wyjątkami — pracownicy i działacze administracji

samorządowej szczebla gminnego - w liczbie 302 osób. Prawie 40 proc. pełniło funkcję skarbników, wójtów i burmistrzów. Pokaźną też grupę stanowili radni i nieetatowi pracownicy zarządów (20 proc.), zaś pozostali to urzędnicy zatrudnieni na różnych stanowiskach w urzędach gmin. W populacji tej było nieco więcej kobiet (52,4 proc.), natomiast pod względem wykształcenia dominowały osoby z wykształceniem średnim (ponad 47 proc.) i wyższym (blisko 40 proc.). Ponad połowa pracowała na wsi (51,7 proc.). Do tej ogólnej charakterystyki badanej zbiorowości warto dodać, iż byli prezentowani w niej pracownicy i działacze administracji samorządowej szczebla gminnego z różnych regionów Polski. Np.: z Mazowsza — 24,5 proc., z Warmii i Mazur — 16,2 proc., z Kujaw — 13,2 proc., z Pomorza — 9,3 proc., z Kurpi — 6,6 proc., z Podlasia — 5,6 proc. W nielicznych przypadkach były reprezentowane inne regiony, np. Wielkopolska, Ziemia Chełmińsko-Dobrzańska. W sumie ankietowani wskazali 30 nazw regionów, mikroregionów, ziem itp. Jeśli chodzi o sposób zbierania materiałów posłużono się techniką anonimowego sondażu ankietowego. Prawie wszystkie pytania (16) były mocno skategoryzowane. Tylko niektóre z nich dawały możliwość odpowiedzi przy pomocy własnych sformułowań. Ankietę wypełniano grupowo, po uprzednim wyjaśnieniu jej celu i sposobu jej wypełnienia.

WYNIKI SONDAŻU

1. Stosunek ankietowanych do miejscowości i najbliższej okolicy, w której pracują.

Do sondażu dotyczącego tej kwestii posłużyłem się trzema pytaniami. Przypatrzmy się więc ich reakcji na pytania ankietowe i otrzymanym wynikom: „Czy uważa Pan(i), że miejscowość, w której Pan(i) pracuje jest interesująca pod względem przeszłości, kultury ludowej, posiadania swojej specyfiki, odrębności itp? Odpowiedzi ułożyły się następująco (poniższe wskaźniki, jak również i w dalszej części, są podane w procentach dla badanej populacji tj. 302 osób):

Tak, jest to interesująca okolica	35,1
Tak, chociaż nie posiada wyraźnej, ale jest interesująca, sporo się tu wydarzyło	35,4
Nie posiada swojej specyfiki, nic ważnego się tu nie wydarzyło	23,5
Trudno powiedzieć, nie znam jeszcze okolicy i miejscowości, niedługo tu pracuję	3,0
Nie odpowiedzieli	2,9

Płeć znacznie zróżnicowała interesujące nas deklaracje. W jednej kategorii obchodzącej nas tu więzi emocjonalnej wystąpiły poważne odchylenia. Ponad 30 proc. kobiet uważa, iż ich miejsce pracy, najbliższa okolica nie posiada swojej odrębności. Natomiast analogiczną opinię o wiele rzadziej wyrażali mężczyźni (tylko 16 proc.).

Jeszcze większe rozbieżności w omawianych tu postawach daje się zauważyć ze względu na miejsce pracy. Okazuje się, że blisko 50 proc. respondentów, pracujących w miastach, uważa swoją okolicę za ciekawą. Tymczasem analogiczny wskaźnik dla osób rekrutujących się ze wsi wyniósł niewiele ponad 25 proc.

Sporo też danych do charakterystyki omawianych postaw dostarczyło pytanie: „Jakby Pan(i) określił(a) swój obecny stosunek do miejscowości, w której Pan(i) pracuje? Popatrzmy na rozkład deklaracji:

Jestem gorącym(ą) patriotą(patriotką) miejscowości i w ogóle okolicy, w której pracuję, staram się czynnie pomagać w jej rozwoju	29,5
Lubię tę okolicę w której pracuję, przyzwyczaiłem(łam) się do ludzi i przyrody	48,0
Gdyby była możliwość to chętnie przeniósłbym(przeniosłabym) się gdzie indziej	7,6
Z różnych powodów muszę pracować w tej miejscowości, ale nie lubię jej, źle się tu czuję itp.	5,3
Jest to dla mnie obojętne	6,6
Nie odpowiedziało	3,0

I tym razem jeszcze silniej niż poprzednio uwidoczniły się różnice. Ponad 40 proc. mężczyzn uważa się za patriotów swoich miejscowości, zaś kobiet wypowiedziało się w ten sposób tylko niespełna 20 proc. Również zmiana miejsca zamieszkania dosyć zasadniczo zróżnicowała odpowiedzi. Co trzeci pracownik ze wsi uważa się za patriotę swojej miejscowości. Tymczasem dla pracowników z miasta ten wskaźnik nie przekroczył 25%. Można też zauważyć związek opisywanej tu postawy z wykształceniem. Występuje ona wyraźnie częściej u osób z wyższym aniżeli u osób ze średnim wykształceniem.

Następne pytanie zmierzało do naświetlenia analizowanych tu postaw z innej strony: „Jak Pan(i) uważa, czy w miejscowości, w której Pan(i) pracuje, miały miejsce jakieś wydarzenia, fakty zasługujące na to, aby na przykład w szkołach organizować imprezy, rocznice, spotkania itp." Oto wyniki odpowiedzi:

W miejscowości i okolicy działo się wiele ciekawych rzeczy, żyło tu wielu ludzi godnych poznania i powinny być z tej racji orga-nizowane uroczystości, obchody, sesje naukowe itp.	22,5
Wprawdzie nie są to miejscowości i okolica bogate w wydarzenia historyczne, jednakże niektóre z nich zasługują w pełni na to, aby przypominać je, nadawać im odświętny charakter, np. poprzez spotkania, apele, wydawanie jednodniówek itp.	42,7
Miejscowość i okolica, w której pracuję nie ma ciekawej przeszłości, nic się tu szczególnego nie działo i dlatego nie ma uzasadnionych powodów organizowania na naszym terenie tego rodzaju imprez	23,8
Trudno powiedzieć	7,3
Nie odpowiedzieli	3,7

I w tym przypadku wystąpiły ze względu na płeć pewne różnice pomiędzy deklaracjami, chociaż nie tak duże, jak poprzednio. Mężczyźni znacznie częściej, aniżeli kobiety, wyrażali przeświadczenie, że w ich okolicy miały miejsce zdarzenia, fakty zasługujące na ich przypominanie. Odpowiednie procenty wynosiły: 28,5 i 18,2. Natomiast odpowiedzi na omawiane tu pytanie — i to we wszystkich odpowiedziach — zostały zróżnicowane przez wieś-miasto. Ponad 30 proc. spośród pracujących na wsi uznało, iż w ich okolicy nic szczególnego się nie działo. Tymczasem z miasta tego rodzaju opcję padały zdecydowanie rzadziej (niecałe 13 proc.). Można także zauważyć inną korelację. Oto osoby z wykształceniem wyższym o wiele częściej dostrzegają historyczność swoich miejsc pracy i okolic, aniżeli osoby z wykształceniem średnim czy podstawowym.

2. Zainteresowania najbliższą historią

W tej części refleksji chodzi o naświetlenie badanej problematyki z innej strony: czy osoby pracujące w samorządach i administracji samorządowej interesują się historią miejscowości i regionów, w których pracują? Do opisu tej kwestii służyła między innymi następująca indagacja: „Czy interesuje się Pan(i) historią miejscowości i w ogóle regionu, w którym Pan(i) obecnie pracuje?". Ponad 40 proc. ogółu badanych stwierdziło: „tak, i to od wielu lat".

Przy czym warto odnotować, że owe zainteresowania występują o wiele powszechniej wśród mężczyzn aniżeli kobiet (52,6 i 31 proc.). Ponadto, biorąc pod uwagę poziom wykształcenia, zainteresowania te koncentrowały się w grupie osób z wyższym wykształceniem. Natomiast miejsce zamieszkania tylko nieznacznie zróżnicowało omawianą tu zbiorowość. Jeśli chodzi o pozostałe odpowiedzi, to najwięcej, bo ponad 30% ulokowało się w kategorii: „interesuję się historią miejscowości, w której pracuję, ale dopiero od niedawna". Natomiast nieliczni uznali za stosowne wpisać: „nie interesuję się przeszłością regionu z powodu przeciążenia licznymi pracami domowymi, zawodowymi itp.". Jest też znamienne, że nikt z ankietowanych nie zdecydował się na wpis w rodzaju: „mało interesuje mnie historia regionu, w którym pracuję obecnie" lub „te zagadnienia wcale mnie nie interesują".

Najbardziej może wymownym świadectwem zainteresowań najbliższym regionem, okolicą jest poszukiwanie literatury na ten temat. Czy objęci sondażem pracownicy i działacze interesujących nas samorządów gminnych czynią takie wysiłki? Chcąc zorientować się w tej kwestii zapytano: „Czy poszukiwał(a) Pan(i) jakichś książek, opracowań w najbliższej bibliotece lub księgarni dotyczących miejscowości i w ogóle regionu, w którym Pan(i) obecnie pracuje?". Oto deklarowane preferencje:

Tak, i to wielokrotnie	26,2
Tak, ale tylko przy okazji	52,3
Nie szukałem tego rodzaju prac	18,9
Nie odpowiedzieli	2,6

Przedstawiana tu aktywność, podobnie jak i poprzednie dane, została poważnie zróżnicowana przez różne kryteria. Mężczyźni wypadli, jeśli chodzi o omawiane kon-

takty, o wiele lepiej w porównaniu z kobietami. Również zdecydowanie korzystniejsze wyniki osiągnęły osoby z wykształceniem wyższym aniżeli osoby z mniejszym wykształceniem.

Jako ważne dopełnienie prezentowanej tu problematyki można uznać również pytanie o stan posiadania publikacji o tematyce regionalnej. Trudno bowiem mówić o zainteresowaniach regionem, jeśli nie ma się na ten temat przynajmniej paru pozycji na własność. Dlatego zapytano: „Czy ma Pan(i) u siebie w domu jakieś opracowania, książki etc. dotyczące miejscowości i regionu, w którym Pan(i) pracuje?". Odpowiedzi ułożyły się jak niżej:

Tak, posiadam i to sporo	21,2
Tak, ale tylko jedno-dwa opracowania	44,2
Wcale nie posiadam	32,1
Nie odpowiedzieli	2,5

Dodajmy od razu, że ukazane wyżej wskaźniki ułożyły się korzystniej wśród mężczyzn i w grupie osób z wyższym wykształceniem.

3. Inne dane o zainteresowaniach regionalnych

W referowanym tu badaniu chodziło również o uchwycenie innych przejawów zainteresowań małą ojczyzną. Między innymi zapytywano respondentów: „Czy czyta Pan(i) tygodnik (ewentualnie dziennik), ukazujący się w regionie, w którym Pan(i) pracuje?" Warto zaznaczyć, iż prawie wszyscy ankietowani potwierdzili ukazywanie się tego rodzaju czasopism. Nieco więcej niż połowa przyznaje się do systematycznego czytania tych czasopism, zaś blisko 35 proc. czyta je tylko od czasu do czasu, rzadko lub wcale ok. 10 proc.

A teraz zwróćmy uwagę na deklarowaną częstotliwość odwiedzania muzeów regionalnych przez badaną zbiorowość:

Rzadko odwiedzam te placówki	41,1
Bardzo rzadko, a właściwie wcale	30,8
Nie dotyczy, ponieważ w moim regionie nie ma muzeów	24,2

Zapytywano także o przynależność do towarzystw regionalnych. Dosłownie tylko jednostki (16 osób na 302) należą do tego rodzaju stowarzyszeń.

SAMOOCENA ZNAJOMOŚCI DZIEJÓW OKOLICY I REGIONU

Jaka jest orientacja badanych w historii miejscowości i regionów, w których pracują? Uzyskano na ten temat następujące deklaracje:

Znam dobrze	37,7
Pobieżnie, ogólnie	55,6
Wcale nie znam	3,0
Nie odpowiedzieli	3,7

Interesująca nas tu orientacja została silnie zróżnicowana przez płeć. Prawie połowa mężczyzn twierdzi, iż dobrze zna historię najbliższej okolicy, regionu, zaś dla kobiet analogiczny wynik nie przekroczył 30 proc.Warto też wskazać, że osoby z wykształceniem wyższym, wykazały znacznie lepszą znajomość historii lokalnej w porównaniu z posiadającymi średnie wykształcenie.

REGION URODZENIA A WIĘŹ UCZUCIOWA Z REGIONEM

Z pewnością istnieje więź emocjonalna z miejscem urodzenia, której liczne opisy można znaleźć w literaturze pięknej. A jak jest w wypadku badanej populacji? O kwestii tej mówi poniższe zestawienie:

Region urodzenia	Wskazali (dane w %)[3]	Jestem uczuciowo najbardziej związany(a) z regionem
Mazowsze	25,2	21,5
Kujawy	11,6	8,9
Pomorze	10,3	8,3
Warmia i Mazury	9,9	9,6
Podlasie	6,3	6,0
Kurpie	4,3	3,7
Wielkopolska	3,0	2,3
Nie sprecyzowali	6,0	6,3

Łatwo zauważyć, o czym wyżej wspomniałem, wyraźny związek miejsca urodzenia a więzią emocjonalną z regionem. W tym miejscu warto wskazać, że ponad połowa respondentów jako miejsce urodzenia wymieniła region, w którym obecnie pracują. Jednocześnie prawie tyle samo urodziło się gdzie indziej, a więc są przybyszami z zewnątrz.

ROZUMIENIE REGIONU

Oczywiście nie chodziło tu o precyzyjne określenie interesującego nas pojęcia, które nota bene bywa bardzo różnie definiowane, w zależności od przyjętych założeń, ale po prostu o ukazanie jego rozumienia w konkretnej, zbadanej zbiorowości. Jak zatem funkcjonuje ów termin, tak powszechnie dziś używany w świadomości opisywanej tu grupy? W celu rozpoznania tej kwestii zapytywano: „Bardzo często posługujemy się słowem region. Zdaniem Pana(i) najsłuszniej byłoby tę nazwę odnieść do...". Spośród siedmiu badanych możliwości ankietowani mogli wybrać tylko jedną, najbardziej im odpowiadającą. Oto jak ułożyły się wybory (ułożone według malejącej liczby wskazań):

Region to obszar ukształtowany historycznie np. Kujawy, Małopolska, Pomorze, Śląsk itp.	47,7
Region to obszar dawnego powiatu	10,9
Region to obszar dawnego województwa (sprzed 1975 r.)	9,6
Region to obszar obecnego województwa	6,3
Region to obszar konkretnej miejscowości i najbliższej okolicy	6,0
Region to obszar kilku gmin	5,0
Żadne z powyższych określeń mi nie odpowiada	3,0
Trudno powiedzieć	8,9
Nie odpowiedzieli	2,9

Łatwo dostrzec, iż najbardziej dominuje w zbadanej populacji myślenie o regionie jako o wielkich, historycznie ukształtowanych dzielnicach Polski, a więc Śląsk, Mazowsze, Pomorze etc. Pozostali respondenci, a więc ponad połowa różnie rozumieją, co ewidentnie uwidaczniają przytoczone wyżej wskaźniki, interesujący nas tu termin.

UWAGI KOŃCOWE

Oczywiście zreferowane tu wyniki tylko w części odsłoniły badaną problematykę. Jej pełne naświetlenie wymagałoby, rzecz jasna, przeprowadzenia wyczerpujących, pogłębionych badań empirycznych, z zastosowaniem bardziej precyzyjnych, nawzajem uzupełniających się technik badawczych. Zaprezentowane wyniki, o czym sygnalizowałem wyżej, nie spełniają wymogów takiej analizy. Stanowią tylko przyczynek do omawianej problematyki, nie można ich uogólniać, tym niemniej dostarczyły one sporo interesujących danych. Co można więc powiedzieć o przywiązaniu do małej ojczyzny zbadanej grupy pracowników administracyjnych i działaczy samorządowych gmin? Czy odsłonięte postawy można uznać za pozytywne? Czy świadczą one o silnych więziach emocjonalnych tej grupy, stanowiącej poniekąd siłę napędową Polski lokalnej?

Wydaje się, że nie sposób jednoznacznie odpowiedzieć na tak postawione pytania. Niektóre z zebranch wyników można uznać za zupełnie zadawalające. Cieszy np. fakt, że większość respondentów uważa swoją okolicę, region, za interesujące pod względem wydarzeń historycznych, jak i w ogóle odrębności. Blisko połowa ankietowanych lubi swoje obecne miejsce pracy. Co więcej, dość liczna grupa, bo niemal 30 proc. zaliczyła siebie do patriotów lokalnych. Z podanych wyżej wskaźników, przynajmniej z części, można też zasadnie wnioskować o dość silnych więzach uczuciowych interesującej nas populacji z małą ojczyzną.

Jednakże pokaźna część zebranych danych nie może satysfakcjonować. Oto na pytanie: „Czy poszukiwał(a) Pan(i) jakichś książek, opracowań w najbliższej bibliotece lub księgarni, dotyczących miejscowości i w ogóle regionu, w którym Pan(i) obecnie pracuje?" aż ponad połowa wpisała odpowiedzi: „Tylko przy okazji". Również w domowych biblioteczkach stan posiadania literatury regionalnej prezentuje się niezwykle ubogo. Prawie co trzeci respondent przyznaje się wręcz, że nie posiada na ten temat ani jednej pozycji. Słabo też rozpowszechnione jest czytelnictwo prasy

lokalnej. Blisko połowa czyta ją rzadko lub wcale. Sporadycznie także korzystają badani z miejscowych placówek muzealnych. Tylko nieliczni, dosłownie jednostki należą do regionalnych towarzystw. Wyniki te mają jednoznacznie smutną wymowę. Można na ich podstawie zasadnie wnosić, że zbadana przez nas grupa, stanowiąca w jakiejś części reprezentację Polski lokalnej, posiada słabą orientację w historii regionalnej. Tę tezę potwierdzają w całej pełni zebrane materiały. Ponad połowa badanych przyznaje się do pobieżnej, ogólnej znajomości dziejów regionu, w którym pracują. Niepokoją też i inne wskaźniki. Między innymi na pytanie: „Z jakim regionem jest Pan(i) najbardziej uczuciowo związany(a)?", co piąty udzielił odpowiedzi w rodzaju: „właściwie z żadnym regionem nie jestem w jakiś sposób szczególny związany(a)" lub „jestem związany uczuciowo mniej więcej w równym stopniu z różnymi regionami".

Można zatem domniemać, że znacznej części ankietowanych nie łączą żadne więzi emocjonalne z miejscem pracy. Czy przy takich postawach można efektywnie pracować? Czy mając takie nastawienie psychiczne można pełnić rolę elit lokalnych? Właśnie..., jak zmienić ten stan rzeczy? Niewątpliwie jest to temat sam w sobie, wymagający z pewnością odrębnej refleksji. W tym miejscu ograniczę się tylko do twierdzenia, iż przy takim stanie orientacji w dziejach małych ojczyzn, nie mówiąc już o postawach psychicznych, interesujących nas elit, nie sposób mówić o zbudowaniu autentycznego samorządu lokalnego, o odrodzeniu się tożsamości poszczególnych wspólnot etniczno-terytorialnych Polski.

PRZYPISY

1. Przedstawione wyniki sondażu są fragmentem obszerniejszych badań, realizowanych przeze mnie od dwóch lat (od1992 r.) pt. „Regionalizm mazowiecki w edukacji szkolnej" w ramach zadań indywidualnych, dofinansowywanych przez Komitet Badań Naukowych.
2. Zobacz tenże numer „Zeszytów Naukowych", s. 180.
3. Wymieniono tylko najliczniej powtarzające się regiony w sumie wskazano ponad 40 różnych regionów i dlatego wyszczególnione dane nie sumują się do 100 proc., a ponadto pokaźna grupa nie udzieliła wcale odpowiedzi.
4. W zależności od przyjętych kryteriów spotyka się różne określenia regionu. Porównaj: M. Ciechocińska, *Podstawowe zagadnienia socjologii regionalnej*, [w:] *Cele teoretyczne i praktyczne w badaniach kultury regionów*, Warszawa 1987, s. 22 i in.; tejże autorki, *Region jako teren badań socjologicznych*, [w:] „Studia socjologiczne" 1983 nr 3; J. Damroż, *Interdyscyplinarne sposoby rozumienia pojęć region i regionalizm*, [w:] *Problemy rozwoju kultury regionalnej. Materiały z konferencji naukowej odbytej we Włocławku w dniu 13-14 czerwca 1986 r.*, Bydgoszcz 1986, s. 41-43; A. Wyrobisz, *O pojmowaniu regionów historycznych w nauce polskiej*, „Kwartalnik Historyczny" 1986 nr 1; J. Turowski, *Współczesny regionalizm polski a uspołecznienie kultury. IV Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury. Dokumentacja*, Wrocław-Ciechanów 1991, s. 82 i inne.